



## PISMO EKONOMICZNO SPOŁECZNE.

Wychodzi co 1go i 15go.

### Warunki przedpłaty:

|               |       |       |      |       |
|---------------|-------|-------|------|-------|
| W Tarnowie    | 2.40  | 1.20  | .60  | ct.   |
| Na Prowincyi  | 2.80  | 1.40  | .70  | .     |
| W Niemczech   | 6 m   | 3 m.  | 1.50 | fg.   |
| W Rep. franc. | 8 fr. | 4 fr. | 2    | frnk. |

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Inseraty jednorazowe po 4 ent. od wiersza, powtarzane za pół ceny.

**KALENDARZ:** 16) Rocha. 17) Anastazego. 18) Heleny. 19) Benigny p. 20) N. 12. po Świątk. Joachima, Ewang. Łuk. św. w rozdz. 10. „O miłosiernym Samarytanie. 21) Joanny i Franciszki. 22) Jacka. 23) Filipa b. 24) Bartłomieja Ap. 25) Ludwika k. 26) Zefiryny p. 27) N. 13. po Świątk. Cezarego. Ewang. Mat. w rozdz. 17. „O uzdrowieniu 10. trędowatych. 28) Augustyna bisk. 29) Ściegie św. Jana. 30) Róży z Limy. 31) Rajmunda w. 1) Września. Idziego Opat. —

Redakcja i Administracja  
w Tarnowie na Strusinie pod  
L. d. 330

Prenumeratę przyjmuje:

Administracja w Tarnowie oraz  
urzędy pocztowe w Galicyi.

W Krakowie: W. Kukliński, Sukiennice, 5.

### Od Redakcyi.

Z niniejszym numerem „Orla“ kończy się kwartał naszego wydawnictwa. Przypominamy się łaskawym Odbiorcom, aby dalszą przedpłatę na „Orla“ nadesłać zechcieli, gdyż życzylibyśmy sobie stanowczo uregulować nakład, aby ile możliwości oszczędzać, gdyż dotychczasowe wpływy nie pokrywają wydatków i zmuszeni jesteśmy z własnych funduszy pokrywać niedobór. (Red.)

### Odpowiedź

na artykuł wstępny „Unii“ Nr. 2.  
z dnia 18. Czerwca 1882 przez X. Z.  
i następnych przez Dra G.

(Dokończenie.)

Nieuzasadniona obawa przed inteligencją sprawiła

to, iżśmy dotąd nie zrównali się w ogólnym pochodzie cywilizowanego świata.

Nasze życie społeczne, rolnictwo, rękodzieła, fabryki, Zakłady kredytowe, Rząd i sądownictwo zostają w tyle poza ogólnym porządkiem oświeconej Europy.

Wobec powyższych spostrzeżeń, którem nikt nie zadaje kłamu i wykazów statystycznych, że w naszym kraju na 100 ludzi, ledwie 2% umie czytać i pisać, — obawa zbytniego podnoszenia poziomu wykształcenia, hyperprodukcji intelligencji o niebezpieczeństwach wytwarzania proletaryatu oświeconego, może tylko wychodzić, albo od osób naiwnych, które nie mają samowiedzy tego o czem mówią, lub egoistów godzących na niezawisłość narodową — to jest na ujarznienie pewnych warstw społecznych w interesie jakiejś koteryi lub obcej narodowości.

Jeżeli weźmiemy stosunek tylko w samem państwie

### WYWIADY I OPINIE.

(skreślił wierszem K. W.)

(Ciąg dalszy).

### Początek Państwa.

Przez pracę, którą rolnictwem nazwano,  
Co była głównem źródłem wyżywienia  
Wstały gromady, których było miano  
„Wsi albo miasta“, wedle ich znaczenia.  
W tych zaś porządek prawny i opieka  
Które wzbraniały grabieży rabunku,  
Uczyły własność szanować człowieka  
I udzielały w potrzebie ratunku,  
Każde zaś miasto miało od samego  
Początku istnienia rządcę, który  
Zwał się sędzią lub królem ludu swego  
I nadawał nagrody lub rozsądzał spory,

Lub jak ojciec rodziny załatwiał jej sprawy.  
Był dla złych surowy dla dobrych łaskawy,  
Godność tę oddawano zwykle dobrowolnie  
Starszemu wiekiem lub najmożniejszemu;  
Toż rządził swemi dawkami dowolnie,  
Jako przystało człeku zacniejszemu,  
Jednak się także dość często zdarzało,  
Podczas gdy naród będąc w nieprzygodzie,  
Że wielu z możnych władzę przywłaszczało  
Jak to biblia mówi o Nimrodzie.  
Taki już nie był ludu pomazańcem  
Tylko samodzierzcą albo samozwańcem.  
O władców swoich starała się gmina  
Składając z ziemi dobrowolne datki;  
Ztąd też powstała coroczna danina,  
Która obecnie ma miano: „podatki“.  
Przez miłość wielką, lub uszanowanie  
Jakie dla dobrych władców miała gmina  
I by usunąć waśń o panowanie,

Austriackiem, jeżeli nasz włościanin nie umiejący czytać i pisać, stanie na równym gruncie z ludźmi o wyższej inteligencji jak n. p. Morawcy, Czesi, Niemcy a nawet i Węgrzy, wtedy naturalnem jest, że Polak musi zajmować zawsze tylko podrzędne stanowisko i będzie pracował dla obcych narodowości.

Ktokolwiek bądź zatem ocenia nasze stosunki na skalę wymagań zachodniej cywilizacji, przychodzi do przeświadczenia, że właściwą przyczyną rozstroju społecznego i upadku materialnego jest brak inteligencji we wszystkich kierunkach.

Dlatego też nie szukajmy i nie zwalajmy winy naszego niedołęztwa na wyjątkowe jakieś warunki położenia geograficznego, klimatu, sąsiedztw, które zmienić się nie dadzą — jedynie po podniesieniu się poziomu inteligencji możemy się spodziewać poprawy naszych stosunków i podniesienia naszej możności.

A zatem starajmy się o podniesienie wykształcenia i oświaty a resztę samo przyjdzie.

Przez oświatę i cywilizację rozumiemy zaś uzdolnienie do podjęcia i wypełnienia obowiązków i rzetelne ich spełnienie.

Kluczem do tej cywilizacji, t. j. do literatury świata tych skarbów doświadczenia, na które się składały miliony ludzi przez całe wieki, jest w pierwszym rzędzie nauka czytania, pisania i rachunków i o tę prosimy nasze kompetentne sfery w interesie usamowolnienia naszego ludu z więzów jego własnej nieporadności — i nieprzyjaciół zamierzających go wpręgnąć w jarzmo społecznej lub politycznej niewoli. —

## Sprawy powiatowe i gminne.

### Z Rady gminnej.

Rada gminna na swem posiedzeniu z dnia 10 sierpnia 1882, które było jedno z najpiękniejszych od czasu autonomii, przyjęła odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia 24 lipca 1882, co do którego Wiceburmistrz p. Lorber jako przewodniczący podniósł

Z następstwa zwykle wybierano syna.  
Tym więc sposobem tron stał się dziedzicznym,  
Czem zabieżano roszczeniom rozlicznym,  
Które dla możnych stawały otworem,  
Po śmierci króla gdy tron nie szedł torem.  
Pierwsze te małe państewka wzrastały  
Bądź to nowemi przybysze z obczyzny  
Bądź się podbojem plemion rozszerzały,  
Których do nowej zmuszano ojczyzny.  
Tak tych wabiło bezpieczeństwo mienia,  
Drugich zaś przymus uczynił narodem,  
W którym tak zwyczaj, jako i imienia  
Zrzec się musieli — z długiem czasu chodem.  
W ten sposób szybki wzrost państw się budzi,  
Które dla swoich granic rozległości  
Zmuszały królów brać na pomoc ludzi  
Znanych z rozsądku cnót i poczciwości;  
I którzy mieli ziomeków zaufanie,  
By tam gdzie sam król nie mógł być obecny,

kwestję, iż zaszła pomyłka względem wyboru członka do Zarządu szpitalnego w osobie Dra Malawskiego, który nie jest członkiem Zwierzchności, jak tego statut wymaga, bez poprawy.

Po przyjęciu protokołu zgłosiło się naraz trzech radnych z nagłymi wnioskami, których uprzedził przewodniczący także nagłym wnioskiem donosząc, iż przybyło do nas dwa bataliony wojska pułku Nr. 20. na ćwiczenia ze Sącza, a komenda tutejsza zaniechała zawiadomić o tem Magistrat, w skutku czego nadeszli nie mieli przygotowanych na czas kwater i doznali pewnych niewygód, przez co p. podpułkownik wnosił o pewne wynagrodzenie ich po parę centów — a przewodniczący wnosi, by Rada coś w tym względzie postanowiła, oświadczając, iż jest ich 450 ludzi — Rada uchwaliła dać im po pięć centów. —

Radny Łazarski wnosi, iż na podniesieniu dobrobytu miasta, winno zależeć każdemu obywatelowi, a tem więcej radnemu i że on jako taki wnosi, aby Rada wpływała na stanowcze urządzenie wystawy rolniczo-przemysłowej w roku 1883 w Tarnowie — albowiem takowa przyniesie miastu znaczny dochód i podniesie nie tylko rolnictwo ale i przemysł. — Wnosi dalej, że gazety donoszą, iż kolęj ku Sandomierzowi ma być nie z Tarnowa ale z Rzeszowa budowana, iż po to przybył jakiś wysoki urzędnik i żeby należało temu zapobiedz, boby miasto na tem ucierpiało. Donosi dalej, iż mu jest wiadomo, że targi na woły i nierogaciznę mają być zwiniete w Ostrawie i Białej, a przeniesione na przestrzeń między Rzeszowem a Tarnowem, i że na ich odbywanie projektowaną jest wieś Czarna — i wnosi, aby postarać się o to, by one odbywały się w Tarnowie.

Sprawę Biskupstwa przypomina, ale tylko dlatego, że jest komitet, by ją poruszyć — Dr. Ringelheim popiera te wnioski.

Radca Pędracki oświadcza, iż właśnie sekcya administracyjna stawia wniosek o kolei jako swój i naglący.

Dr. Kaczkowski powiada, iż mamy aż cztery propozycje wiaść pod obrady i wnosi, by rozpocząć od wniosku o kolei.

Radca Pędracki odczytał korespondencyę Dziennika Polskiego, którą my niżej umieszczamy. Po przeczytaniu wyjaśnia, iż w aktach znajduje się dawne memorandum korzyści i powodów strategicznych bardzo wyczerpujące, z którego bardzo wiele będzie można korzystać i podaje wniosek sekcji, ażeby Rada wybrała jak najspieszniej komitet z pięciu członków do tej sprawy celem prowadzenia korespondencyj, czynienia starań, co też uchwalono.

Radny Kącki zapytuje, czy komitet ten ma być li tylko z łona Rady czyli też i z poza Rady wybrany? — odpowiedziano że i z poza Rady — i wybrano pp. Burmistrza, Wiceburmistrza, Kaczkowskiego, Merza i Schimitzka. Odzywały się głosy za wyborem Radcy Pędrackiego, ale wyjaśniono z drugiej strony, że p. Pędracki jako referent jest członkiem komitetu.

Radca Pędracki wyjaśnia dalej, iż kolęj ta dozwolona jest razem z koleją Leluchowską ustawą, że zatem trzeba tylko żądać jej wykonania.

Radny Schimitzek wnosi, by komitet wyposażać jakimi funduszami — uchwalono upoważnić Zwierzchność do udzielania komitetowi w razie potrzeby zaliczek.

Na jego miejscu wiedli panowanie,  
I Rząd któryby dawał byt bezpieczny.  
Tak powstawały uporządkowane  
Państwa, które się ustalały zwolna  
W tych Rządy były często sprawowane.  
Mądrze, gdy niemi kierowała zdolna  
Ręka do broni, a głowa do rady  
Serce z sumieniem rozsądek bez zdrady.

## Rozdział II.

Rodzina patryarchów, Abraham, Izaak i Jakób. — Dzieci Izraela idą za Józefem do Egiptu.

Gdy tak stały pierwsze urządzenia,  
I gdy społeczność miała podwaliny  
Byliby ludzie, bacząc przeznaczenia  
Nie jednej szczęścia użyli godziny.  
Tymczasem oni przeciwnie czynili,  
Gdyż zamiast wiary w Boga jedynego

Radca Pędracki radzi, aby się widzieć z p. Horakiem nim wróci, by także obejrzał trasę z Tarnowa i wskazuje drogi, gdzie się udać należy po osiągnięcie skutku — co Rada przyjęła z zadowoleniem.

Dr. Kaczkowski wnosi, by zawezwać Rady powiatowe Dąbrowską i Mielecką — a p. Pędracki, by zawezwać także Izbę handlową — co uchwalono.

Radny Schimitzek interpeluje: Czy Szanowna Rada wie o tem, że nam Biskupstwo zabiera ją z Tarnowa?

Radca Siekierzyński powiada, że to tylko domysły w skutku nie obsadzania kanonij kapituły i nic więcej. (My wiemy co innego. Przyp. Red.)

Łazarski odpiera, by działać stanowczo i szybko, aby nie było za późno.

Dr. Kaczkowski oświadcza, iż miał jechać z Burmistrzem do p. ministra Ziemiańskiego i uprzedził ten przyjazd listem, na który p. minister odpisał, iż nic nie wie o tem, jednakowoż oświadcza Dr. Kaczkowski, że ta rzecz jest ciągle w toku, bo z myślą zniesienia Biskupstwa w Tarnowie noszą się w Namiestnictwie, i nie należy sprawy zasypiać.

Przewodniczący wnosi, że trzeba poruczyć tę sprawę Komisji — co przyjęto.

Dr. Kaczkowski oświadcza dalej: Wystawę ma robić Towarzystwo rolnicze i sprawa ta była wnoszona na posiedzeniach tegoż, ale gdy ja zachorowałem wtedy powzięto uchwałę, że wystawa będzie, ale jeżeli będzie rok dobry — czego uaprzód wiedzieć nie można a wystawa winna być już teraz przygotowana — radzę zatem, by wnieść petecję do Tow. rol. by wystawę urządziło we wrześniu roku 1883. — przyczem oświadcza Dr. Kaczk. iż w roku 1872 była wystawa nasza bardzo świetna i mimo gorszej słoły niż obecna, przez cały czas wystawy przy obrocie 18 tysięcznym tylko 200 złr. zabrakło — a każda wystawa podnosi rolnictwo i przemysł; — uchwalono petecję. Radny Łazarski donosi, by względem targów na bydło i trzodę podać do Izby handlowej — przyjęto. Po tych wnioskach naglających, które z całą precyzją omówiono i uchwalono przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Ref. p. Pędracki czyta iż w roku 1858 podczas urodzin Następcy Tronu rada gminna uchwaliła dwa stypendya dla ubogich uczniów; akt fundacyjny zatwierdzono, ale władze skarbowe wymierzyły od takowego należność w kwocie 600 złr. Wnoszono przeciw temu rekursu do wszystkich instancji ale bezskutecznie.

Wniesiono prośbę do Tronu o darowanie tej należności, ale ją nie dopuszczono z powodu niestósowności. — Chciano nawet z tego powodu cofnąć akt fundacyjny lecz Ministerium oświadczyło, że to jest akt między dwoma stronami zawarty, którego jednostronnie cofnąć nie można; sekcyja adm. wnosi zatem by stypendyum od 1. października b. r. rozpisać — i prosić o rozdział należności 600 złr. na ratalne spłaty w 3 latach — co uchwalono (Pocciwy fiskalizm od *darowizny* trzeba uiścić grubą opłatę a z powodu rekursów 24 lat nikt nie pobierał stypendyum a gmina zyskała tym sposobem 7200 złr. w. a. Red.)

Z kolei nastąpił Wybór członka do Kasy Oszczędności i Za-

rzędu Szpitala, ale go odłożono z powodu braku kompletu było bowiem tylko 23 radnych.

W dalszym toku obrad zatwierdzono licytację trzech wynajętych sklepów w ratuszu — uchwalono na wniosek Radcy Pędrackiego znieść przydaszek przy ratuszu, by odsłonić widok w sklepach i usunąć zbiorowisko śmieci a przenieść go na podwórze szkoły wydziałowej, aby służył jako schowek różnych materyałów.

W dalszym toku załatwiono cały szereg spraw administracyjnych, tak, że porządek dzienny był zupełnie wyczerpnięty, a mianowicie zatwierdzono licytację 10ciu parcel gruntu opłatę gazet za ogłoszenie jarmarku.

Przy tej sprawie wnosi Radca Pędracki, ażeby zatrzymać wszystkie trzy jarmarki t. j. stare 19 marca i 30 września i nowy 28 kwietnia, co też uchwalono.

Reszta spraw była natury czysto administracyjnej albowiem tyczyła się wypłat różnych, które uchwalono bez wszelkich debat za wnioskami odnośnych sekcji lub Zwierzchności.

W pośrodku tych uchwał przybywa radnych, nastaje komplet a wiceburmistrz zarządza wybór Członka do zarządu szpitala proponując na tegoż p. Antoniego Schimitzka, co rada przyjmuje — i Członka do kasy Oszczędności, na którego wybrano jednogłośnie przez aklamację Radcę Kąckiego. Po dokonaniu wyboru wrócono znowu do spraw administracyjnych, które szły szybko jedna po drugiej, aż do kwestyi kanału. Ta sprawa wywołała dłuższą dyskusję. Rada się podzieliła na tych, którzy by chcieli bezwzględnie oszczędzać i tych, którzy pojmując lepiej zdrowotne stosunki miasta chcieliby pobudować kanały należycie, by oczyścić powietrze, a Dr. Kaczkowski chciałby nawet takiego kanału któryby odprowadzał nieczystości miejskie przez całą Strusinę, Chyszów, Klikowę do Białej.

To wywołała dłuższą debatę a że rada załatwiwszy poprzód bardzo wiele spraw była już znużona; więc pp. poczęli po jednemu wychodzić i w końcu brakło kompletu i sprawa kanału nie została załatwiona.

Mimo to całe posiedzenie było bardzo piękne spokojne i produktywnie — Radca Pędracki swemi wnioskami bardzo się miastu dobrze zasłużył a szczególnie przy sprawie kolejowej wskazując drogi któremi można coś uzyskać i przy sprawie jarmarków, co też z przyjemnością podnosimy.

[K. W.]

## Głos z miasta.

Poruszona na ostatniej sesji Rady miejskiej sprawa budowy kanału od seminarium aż do realności p. Rogoyskiego wymaga cokolwiek obszerniejszego rozbioru, w celu poinformowania obszerniejszej publiczności o jej potrzebach i warunkach, ażeby takowa załatwiona była w sposób odpowiedni.

Jak wiadomo cała północno-zachodnia strona miasta Tarnowa nie posiada należytej kanalizacji.

Wszelkie nieczystości z tej strony miasta odpływają po części niedostatecznymi kanałami, po części zaś naturalnymi odpływami ku północnej stronie miasta na pola strusińskie i tam wytwarzają

Wstrzymując kroki błędnego pochodu,  
Wybrała męża z mianem Abrahama,  
Robiąc go ojcem owego narodu,  
O którym Ewie Pan tak był obwieścił,  
Że wyjdzie naród z twojego ramienia  
Co będzie w domach chwałę moję pieścił,  
I będzie stróżem mojego imienia.  
Więc też opuścił na rozkazy Pana  
Abraham rodne miasto Ur w Chaldei  
Poszedł do ziemi zwanęj Kanaana  
By się wychować wśród dobrej nadziei.  
Ażeby wiedzieć kiedy się to działo,  
To rzeknę: w roku dwa tysiące z góry,  
Przed Narodzeniem Chrystusa się stało,  
Jak był opuścił Abram miasto Ury.  
A gdy do nowęj przybył Abram ziemi,  
I Ród się jego rozrastał sowiecie,  
Hebrejczykami lud się jego mieni,  
Co znaczy także z obczyzny przybycie. —

Różne jestestwa w jego miejscu czcili,  
Co jest początkiem pogaństwa niecnego.  
A z tym ubytkiem w Boga czystej wiary  
Ginie uczciwość a z nią szczęścia dary.  
Więc jak się rzekło: wiara w Boga stygła  
A zato czczono słońce, księżyc, gwiazdy  
Nawet zwierzęta, płazy, ptaki, bydła,  
Według pomysłów jakie miewał każdy.  
Jedne, jakoto: liczne niebios ciała  
Czczono za liczne dane ziemi wpływy,  
Drugiem cześć bojaźń albo wdzięczność dała  
Ile korzystne lub szkodliwe były.  
A byli nawet między tymi tacy,  
Którzy cześć boską temu oddawali,  
Co sobie sami wśród daremnęj pracy  
Z gliny zlepił lub z drzewa ściosali  
O straszno było widzieć lud kochany  
Jak Boga mijał a wielbił bałwany.  
Wtenczas to Boga dobrod niezbadana

bagniska zatruwające swoimi wyziewami powietrze tej części miasta, a wiatry zachodnio-północne sprowadzają je znowu do miasta samego.

Chcąc temu zapobiedz i utworzyć dla wszelkich ścieków ze strony północnej należyty odpływ, i również bagnisko zwane Szkotnik uczynić nieszkodliwym, należało koniecznie opracować taki plan, żeby odpływy z kanałów miejskich i zbiorniki wód odprowadzić z sąsiedztwa miasta przez pola Strusińskie, Chyszowskie i Klikowskie do Białej.

Plan ten nie jest żadną nowością, gdyż podobny przekop istniał przed latami dwudziestoma a jedynie w skutku zaniedbania zniszczony został. Tym projektem zajmowała się Rada miejska już przed pięcioma laty.

W tym celu wysadzona była komisja złożona z Dr. Kaczkowskiego, Witolda Rogoyskiego, Wojciecha Figacza i innych i udzieliła jej obszerne pełnomocnictwo do wprowadzenia wszystkich kroków w celu zrealizowania tego projektu.

Komisja ta zaprosiła inżyniera Krasowskiego, który cały teren rozmierzył, zniwelował, zrobił dokładny plan i kosztorys przekopu aż do Białej.

Ponieważ zaś w zrealizowaniu tego projektu zainteresowane są nie tylko gmina miasta Tarnowa; lecz także prywatni, fundusz wojskowy, duchowny, szkolny; ponieważ dalej projekt wychodził z granic gminy miasta Tarnowa i wkraczał w granice gmin Chyszowa i Klików; przeto też komisja uważała za pierwszy obowiązek uzyskać dla tego projektu w myśl obowiązującej ustawy wodnej Państwowej z dnia 30 Maja 1869 r. Nr. 93. i krajowej z dnia 10. Czerwca 1878 r. Nr. 38. Dz. u. kraj. przyzwolenie i upoważnienie ze strony władzy politycznej, i wniosła tamże odpowiednie podanie.

C. k. Starostwo chcąc wdrożyć odpowiednie urządowanie, zażądało Magistrat, ażeby przedłożył wykaz wszystkich interesantów, którzy do komisji zawezwani być mają.

Magistrat przez cztery całe lata nie zrobił tego wykazu, pomimo że w przeciągu tych czterech lat często interpelacje stawiane były w Radzie miejskiej.

Dla czego ten projekt natrafił na tak zaciętą opozycję w łonie Magistratu? nie jesteśmy w stanie ocenić, bośmy otwartej krytyki tego projektu nie słyszeli.

Dla wprowadzenia zaś w błąd Radnych samych insynuowano im pokątnie, że projekt jest kosztowny, narazi miasto na znaczne wydatki, że całe opracowanie jest błędne, niewykonalne, ponieważ niby niwo kanału miało być niższe jak rzeki Biała a zatem uzasadniona była obawa żeby w razie wielkiej wody rzeki Biała nie sprowadzić do miasta.

Absurd ten można było jeszcze dalej egzaltować, bo skoro Biała wpływa do Dunajca, Dunajec do Wisły — a Wisła do Bałtyckiego morza; a zatem niebezpieczeństwo mogło się stać istotnie groźne.

W ten więc sposób ubito powyższy projekt a natomiast na posiedzeniu z dnia 10. b. m. wniesiono projekt częściowego kanału prowadzącego do murów Seminarium do przyległego pola W. Ro-

gojskiego. Gdy zaś z jednej strony projekt dawniejszy kanału z Tarnowa aż do Białej tłumiono przez cztery lata, żeby go usunąć zapomnieniem; to natomiast nowo opracowany projekt z taką precypitacją chciano zrealizować, że go nie wzięto naprzód na posiedzenie sekcji administracyjnej — a nawet przed powzięciem postanowienia ze strony pełnej Rady z pominięciem Władzy politycznej rozpisano rozprawę konkurencyjną na 11. sierpnia.

Rozprawa otwarta nad tym przedmiotem uchyliła wszystkie wątpliwości i obudziła podejrliwość Rady i wskutek tego Rada została zdekompletowaną a projekt udaremniony.

Sprawa ta jest jednakże ogromnej wagi i doniosłości tak ze względów zdrowotnych jako też i kosztów i musi być traktowana z całą ścisłością, jakiej ten przedmiot wymaga.

Wyrzucić darmo pieniądze, stworzyć coś, coby celowi nie nieodpowiadało i narażać miasto na niepotrzebny wydatek, byłoby tylko upozorowaniem marnotrawstwem.

Ponieważ zaś istnieją dwa projekta wypracowane przez dwóch inżynierów; przeto do ich oceny i zbadania powinna być przybrana anketa złożona z ludzi fachowych, żeby mieć ich orzeczenie i nie narażać się na kosztowne i nieużyteczne experimenta.

## Korespondencye.

**Wojnicz 29. Lipca b. r.** Nareszcie po trzech dniach deszczu uśmiechnęło się nam przyjaźnie słońce. Przez cały czas tej tak zwanej „trzechdniówki“ niepodobna było wyjść na świat Boży narażenia się na ugrzęźnięcie lub pogubienia obuwia w błocie.

Prawda że w Tarnowie można na bruku czasem nogę zwichnąć, ale w każdym razie wyjście na ulicę jest prawdopodobieństwem — podczas gdy tutaj ani myśleć o tem nie można. Ależ trudno Wojnicz na równi stawiać z Tarnowem. Wszak Tarnów jest trzeciorzędem miastem w Galicyi, jeżeli nie co do liczby wszystkich mieszkańców, to przynajmniej co do liczby synów Mojżesza, a Wojnicz to skromne sobie miasteczko, ale w czasie pogody wcale przyjemne. Jak na tak małą miejscinę jest ono dosyć czyste, a pod zarządem burmistrza z ramienia rządu na pewien przeciąg czasu ustanowionego staje się coraz czystszej i przyjemniejszej. Oto niezbyt dawno nie całkiem bezpiecznie można było chodzić po *najcentralniejszej* ulicy naszego miasta, bo głęboki kanał groził każdej chwili wpadnięciem i wcale nie porządną kąpielą. Dziś mamy już kryty kanał, a o ile wiem ma wkrótce stanąć i nowy szpital tak dawno upragniony dla ubogich.

Otóż fizyognomia miasta wcale przyzwocić się przedstawia i gdyby nie ćwierćmilowe oddalenie od Dunajca, pewno widzielibyśmy tu wiele osób z Tarnowa chroniących się przed upałami i zaduchem miejskim, bo mieszkanie nad samym Dunajcem ma tę wielką niedogodność, że jest nadzwyczajna trudność w zakupowaniu wiktuałów, których tutaj nie brak.

Wojnicz był dawniej miejscem wycieczek Tarnowian — szcze-

Zaś drugie miano dzieci Izraela  
Wzięto z Jakóba Izrael zwanego,  
Co miało znaczyć że miał siły wiela,  
Zkąd go przydomkiem nazwano mocnego.  
Dzieje tej sławnej wybranej rodziny  
Znane z biblij i nadto dostatecznie,  
Więc je też w krótkie tylko nadmienimy,  
Że koczowała z trzodą ostatecznie,  
Rzeki Jordanu przesłiczną doliną,  
Dopóki Jakób z zaproszenia syna  
Józefa, razem z swą całą rodziną,  
W Egipt się udał, w czym znów ta przyczyna,  
Że gdy go bracia zdradziecko sprzedali,  
Bóg go cudownym wywyższył sposobem.  
On to, gdy ludzie z głodu umierali  
Egiptu ludy uchronił przed głodem;  
A gdy głód nawet i synów Jakóba  
Srogi nawiedził — więc ci za żywnością  
Przybyli w Egipt gdzie ich czeka próba

Co miała ojca ich dotnąć żalnością.  
Ale gdy Józef sprowadza rodzica,  
Z całym dobytkiem i całą rodziną,  
Daje się poznać łzami rosi lica  
Jakób tę chwilę zwie szczęścia godziną.  
Tu koło roku tysiąc osiem setek  
Dano im Gesen czyli Gosen ziemię  
Obfitującą w pastwisk dostatek,  
Tu się rozradza Izraela plemię.

(D. n.)

gólnie przemawiała za nim nie zbyt wielka odległość, ładnie urządzone park i rozmaite przyjemności wymyślone przez dawnego właściciela ś. p. Władysława Dąbskiego. Dziś już minęły świetne czasy Wojnicza, chociaż ma i on swoje przyjemności. Miasteczko otoczone z dwóch stron górami przedstawia śliczny widok na skaliste brzegi Dunajca. Na jednej z gór, tak zwaną „panieńską” widać szczątki okopów szwedzkich, a nie daleko od traktu do Brzeska prowadzącego, wznosi się figura na pamiątkę, że tu przodkowie nasi stoczyli nieszczęśliwą bitwę ze Szwedami. Mamy tu także stary bardzo kościółek św. Leonarda, na którym wypisany jest rok 1097, lecz tak podeszły wiek jego nie da się udowodnić, chociaż, że kilka a może i więcej pokoleń pamięta — to więcej jak pewna. Obecnie ma on być odbudowany, przeważnie funduszem ś. p. Tomasza Bodziocha właścianina, który testamentem na ten cel przeszło 30000 złr. przeznaczył.

Pisząc już o całym mieście nie mogę o jednym niedostatku zapomnieć, a tym jest brak dobrych organów w parafialnym kościele. Organy są już tak zepsute, że stały się całkiem nieużyteczne — otóż zastąpiono je małymi organami przeniesionymi z kościoła św. Leonarda, które swymi wcale nie harmonijnymi tonami przeszkadzają tylko w modlitwie. Sądzę, że dotycząca władza mogłaby się o zupełnie nowe, lub naprawienie starych postarać.

W.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

**Wiadomości osobiste.** C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela młodszego *Henryka Mendochę* rzeczywistym nauczycielem starszym, a tymczasowego nauczyciela *Jana Ciejkę* rzeczywistym nauczycielem młodszym w tutejszej szkole wydziałowej męskiej. Niedokładność w ogłoszeniu nominacji tych, powtórzoną za „Gazetą Lwowską”, przez inne dzienniki, jako dobrze poinformowani, niniejszem uzupełniamy.

**Mylna pogłoska.** — Z wielkiem zadowoleniem możemy zaprzeczyć mylnie a może i tendencyjnie rozsiewanej w ostatnich dniach pogłosce o nastąpić mającem zwinięciu klasy siódmej i ósmiej w tutejszej szkole wydziałowej męskiej. Władze bowiem, do których to należy, nie w tym kierunku, przynajmniej na teraz, nie postanowiły. Obawa rodziców więc zupełnie nieuzasadniona.

**Wny Ks. Aleksander Raczkowski Filipin** został mianowany katechetą przy szkole normalnej 4-klasowej męskiej w Tarnowie.

**Minister skarbu** zamianował starszego komisarsza skarbowego p. *Aleksandra Warmkiego* radcą skarbowym w okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

**Księgarnia p. W. Gazdy** przeszła na własność p. *Józefa Delonga*. P. Delong był już w Tarnowie jako subjekt u p. Gazdy jest więc fachowy i prowadzi księgarnię należycie, byle tylko doznał poparcia od publiczności.

**W dniach 2go i 3go b. m.** odbywał rezerwowy pułk Nr. 57 ćwiczenia obozowe za Wojniczem. Z Tarnowa wyruszyło wojsko dnia 2. sierpnia wczesną rano i po godzinie dziewiątej przybyło na miejsce obozowiska, które otoczono strażami polnymi. Wielu ciekawych przypatrzywało się ochoczym żołnierzom, którzy niestrudzeni długim marszem rąbali drwa i nastawiali do ognia polne kociołki, w których warzyli swą strawę. Oficerów podejmował na śniadaniu gościnnie rządca dóbr wojnickich p. *Niwicki*, następnie obiadowali oni wspólnie w przyległym gaju. Po południu zabawiali żołnierze swych przełożonych i licznie zgromadzonych gości ze stanu wojskowego i cywilnego rozmaitymi przedstawieniami i zabawami. Poprzebierawszy się na przedce przedstawili komiczny pochód godowy i zaślubiny pary młodej, następnie urządzali wyścigi w workach a nakoniec mając na czele przebranego dowódcę jadącego na improwizowanym koniu defilowali w komicznych pozach przed przypatrującymi się gośćmi. Tańce zakończyły zabawę oficerów, poczem udano się na spoczynek. Wojsko wróciło nazajutrz wśród ulewnego deszczu do Tarnowa.

**W dniach 7, 8, 9, i 10. sierpnia** odbywał tutejszy garnizon strzelanie polowe do tarcz na polach łękawickich. Ciągłe ulewy dokuczały niemało wojsku, mimo to strzały były dość celne, co świadczy najlepiej o wprawności naszego żołnierza w celnym strzelaniu.

**Z dniem 10. sierpnia** miały się rozpocząć wspólne ćwiczenia polowe wszystkich trzech gatunków broni t. j. piechoty a względnie strzelców, konnicy i artylerii. W tym celu przybył ze Sącza 20. pułk rezerwowy pod dowództwem swego podpułkownika p. *Schmidl de Paklen-*

*berg* wśród największej ulewy z Zakliczyna — a zaś z Brzeska nadeszła gościńcem tego samego dnia i pokojowa bateria artylerii polnej (4 działa) pod dowództwem c. k. Rotmistrza. Deszcze nawalne nie pozwoliły pierw ćwiczeń rozpocząć aż dopiero 12. b. m.; ćwiczeniami kierować będzie generał major *Lassollaye*.

**W dniach 17. i 18. b. m.** urządza korpus oficerski tutejszego garnizonu wielką uroczystość dla uczczenia dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. Program ma być następujący: W czwartek po południu nagrodowe strzelanie do tarczy oficerów w strzelnicy miejskiej przy odgłosie muzyki pułku 60. sprowadzonej z Krakowa, ewentualnie także tańce w sali strzeleckiej. Wieczorem wielki capstrzyk z muzyką. Nazajutrz 18. pobudka z muzyką a następnie msza polowa. Popołudniu wspólny obiad oficerów w hotelu krakowskim przyczem przygrywać będzie muzyka przed oknami dotychczasowego kasyna.

Do „*Dziennika Polskiego*” piszą z Krakowa co następuje: *Projekt nowej linii kolejowej w Galicji zachodniej.*

Dziś przybył tu z Wiednia komisarz jeneralnej inspekcji kolei austriackich, p. *Horak*, w celu odbywania studjów na miejscu z przyszyny zamierzonej kolei prowadzącej z Rzeszowa do Sandomierza. Część dotycząca kraju naszego, którą przecinać ma nowa linia kolejowa, pozbawioną jest dotychczas wszelkiej komunikacji kolejowej i dlatego projekt ten witamy radośnie, zwłaszcza, że wobec strategicznej ważności tej linii i katerycznego w tej mierze żądania ze strony ministerstwa wojny i komendy sztabu jeneralnego spodziewać się można spiesznego urzeczywistnienia powziętego zamiaru. Ze stanowiska ekonomicznego życzyliby jednak należało, by początkiem nowej linii zamiast Rzeszowa był *Tarnów*, który położony w korzystniejszych warunkach ekonomicznych i mając już połączenie bezpośrednie z Węgrami stałby się mógł łatwo główną siedzibą handlu zachodnio galicyjskiego. Dla wojskowości zaś przybyłaby w tym razie nowa linia komunikacyjna prowadząca z Węgier wprost ku granicy rosyjsko-polskiej i ułatwiająca niezmiernie operacje ewentualne armii broniącej granicy lub wkraczającej na nieprzyjacielskie terytorium. Zasiągawszy potrzebnych informacji w tutejszej Izbie handlowo przemysłowej udaje się p. *Horak* do Rzeszowa, z kąd rozpocząć ma studia na miejscu w powiatach kolbuszowskim, tarnobrzesckim i niskim.

Dziękujemy korespondentowi za przychylne dla Tarnowa słowo — a naszym pp. Urzędnikom kolejnym, którzyby najpierw powinni byli wiedzieć o przybyciu p. *Horaka* — oświadczamy, iż zamiast donosić drobne spostrzeżenia uliczne do pism tarnowskich — woleliby byli donieść o tym dla Tarnowa tak ważnym przejeździe, aby przecież mógł ktoś z reprezentacji miasta w tym interesie na dworcu kolei, z nim pomówić i onemuż przedstawić, że linia z Tarnowa połączyłaby bardzo handlowe miasteczka *Żabno*, *Dąbrowa*, *Radomyśl*, *Mielec*, *Baranów*, *Tarnobrzeg*, *Nisko* — podczas gdy z Rzeszowa połączyłaby ledwie *Głogów*, *Kolbuszową*, *Tarnobrzeg* i *Nisko*.

Naszych zaś pp. Radnych miasta prosimy, by i tę chwilę dla Tarnowa wyzyskać się starali, — jakto już rozpoczęli.

(Przyp. Red.)

**Kolój arc. Karola Ludwika.** Pozwolenie budowania kolei lokalnej z *Jarosławia* do *Sokala*, udzielone w swoim czasie pewnemu Towarzystwu prywatnemu oddano za zezwoleniem Rządu kolei arc. *Karola Ludwika*. Taryfa tej kolei nie śmie być wyższą nad taryfę tej ostatniej a Rządowi przysługuje prawo zmniejszenia taryfy wtedy, gdy w dwóch po sobie następujących latach osiągnięty zostanie czysty 4% zysk od kapitału zakładowego. To ma nastąpić wówczas, gdy Dyrekcja tej kolei wyda 16.666, 4 1/2% procentowych srebrnych obligacji po 300 złr.

**Stare banknoty 10- i 100 reńskowe.** Na dniu 31. lipca skończył się termin wymiany starych *stureńskówek* we wszystkich głównych austriacko-węgierskich Bankach i ich filiach na nowe.

Od 1. sierpnia aż do 31. października b. r. będą przyjmowane do wymiany i wypłaty pomienione banknoty już tylko w głównych Zakładach Bankowych wiedeńskich i peszteńskich, w innych zaś tylko do wymiany. Od 2. listopada b. r. nie będą już te banknoty *stureńskowe* wypłacane lecz tylko wymieniane i to już tylko w głównych Bankach w Wiedniu i Peszcie; zaś 31. października 1888 r. jest ostatnim terminem wymiany. Po tym terminie nie jest austriacko-węgierski Bank obowiązany wymieniać stare *stureńskówki*. — Co się zaś tyczy *dziesiątek* to można je tylko już od 2. stycznia b. r. wymieniać w obu głównych Bankach; z 31. grudnia 1887 kończy się termin wymiany *dziesiątek* i od tego czasu począwszy nie jest obowiązany Bank wymieniać stare *dziesiątki*.

**Nowe tysiącki.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału austriacko-węgierskiego Banku w Wiedniu uchwalono zacząć już wydawać nowe tysiącki austr.-węg. Banku o emisji z r. 1880 dnia 1. września 1882.

**Z dniem 1go sierpnia** przestał wychodzić w Stanisławowie „Głos stanisławowski”. — Pismo to wychodziło już od 1½ roku 2 razy tygodniowo i właśnie w najpiękniejszym rozkwicie upaść musiało z powodu zupełnego braku poparcia ze strony obywateli tak miejscowych jak i okolicznych.

Nie jest to wcale rzeczą śmieszną, żeby też w mieście o 20.000-cznej blisko ludności nawet jedno pismo tak pięknie i dobrze redagowane, jakim był „Głos stanisławowski” nie mogło się utrzymać.

Z tych tedy przyczyn nie powinni prożnować Stanisławowianie, ale powinni wesprzeć redakcję byłego „Głosu” i wskrzesić umarłe czasopismo i to w jak najkrótszym czasie.

**Obława odbyta w niedzielę 6. b. m.** przez tut. policję przy asystencji patroli wojskowej wszelkiej broni i żandarmeryi sprowadziła 127 dziewczynek do aresztów miejskich. Z tych oddano 5. do szpitala, 7 rodzicom, którym polecamy lepsze czuwanie nad swymi córkami, by nie potrzebowały podlegać podobnym operacyom policyjno-sanitarnym. Znaczna ilość szupasowano do miejsca urodzenia, a resztę dostawiono służbodawcom.

Obława która miała nastąpić na inspirację lekarzy wojskowych, sprawiła popłoch między służącymi, i wróci je na drogę prawą, jeżeli częściej będzie ponawiana nie dosięgła jednak tych, których szukano — ponieważ na muzykę chodzą tylko katolicki — a nie żydóweczki.

**Dnia 9. b. m.** o godzinie pół do trzeciej zrana szalała straszna burza z piorunami po nad naszym miastem, która pobudziła prawie całą ludność miasta.

Elektryczność była tak wielka, iż działała nawet przy zamkniętych drzwiach i oknach małych chat przedmiejskich a działanie to objawiało się przelotnym bólem głowy i cierpieniem palców u rąk. Jeden z piorunów uderzył w komin dwupiętrowego domu Naftalego Rubina tuż obok koszar wojskowych, zbiegł pół dachu zerwawszy za sobą szeroki pas gątowni od szczytu aż do rynny — urwał gzyms i skrzywił rynnę, uderzył w mur na pierwszym piętrze wybiwszy w nim sporą dziurę — wpadł na latarnię gazową, potłukł w niej szkło i zjechał po rurze do ziemi. Inne pioruny były to w konduktory to w drzewa. Burza przeleciała szybko dalej postrzelawszy piorunami to w Gumniskach to w Rzędzinie. Dom Rubina jest oprócz katedry najwyższym szczytem w Tarnowie odsłonięty zupełnie od zachodu.

**Zmarli w ostatnich dniach:** w Utrechcie profesor teologii Jan Jakób van Oestersee, jeden z najznakomitszych współczesnych kaznodziejów holenderskich, w 65 roku życia; w Stuttgardzie Nestor malarzy niemieckich Stirnbrand, przeżywszy lat 94; — w Peszcie Józef Dzwonkowski, w 87 roku życia. — O zmarłym opowiada *Budap Hirlap*: Dzwonkowski, potomek starej polskiej rodziny szlacheckiej, po ukończeniu studiów uniwersyteckich odbywał podróż po Europie i przy tej sposobności poznał się z hr. Jerzym Karolyi. W roku 1830, wróciwszy do ojczyzny, wstąpił do służby administracyjnej a następnie do armii polskiej, w której awansował do stopnia majora sztabu generalnego. Po bitwie pod Ostrołęką z kilku innymi schronił się na Węgrzech i w roku 1832 zeszedł się znowu z hr. Karolyi, który ofiarował mu na mieszkanie swój pałac w Peszcie. Następnie brał Dzwonkowski z krewnymi swymi Władysławem i Edwardem udział w wojnie węgierskiej r. 1849, po skończeniu której powrócił w dom gościnny przyjaciela swego w Peszcie i aż do końca życia, przez lat 50, mieszkał w Pałacu hr. Karolyi, kierując wychowaniem młodych synów hrabiego, którym uczył po francusku i po łacinie. Rodzina hrabska ceniła w nim starego przyjaciela i szermierza wolności i z wszelką czcią traktowała go, jako pamiątkę dobrych dawnych czasów. *G. L.*

**Wielkie Panopticon C. Hermesa** bawi od tygodnia w mieście naszym na placu Burek. Zwracamy przeto uwagę Szanownej Publiczności na anons, który obszerniej o tem wspomina.

## Sprawy szkolne.

**Do szkoły sad.-ogrodniczej w Tarnowie** przyjętych będzie od 1. września 10-ciu uczniów, którzy w zakładzie otrzymają całe utrzymanie, t. j. żywność, mieszkanie, pościel, naukę i ubranie (mundurki) od święta i wyjścia.

Opłacać mają część kosztów utrzymania po 5 do 10 złr. miesięcznie, tudzież winni mieć własne ubranie do pracy, bieliznę i książki do nauki. Zgłosić się można ustnie w zakładzie, obok ogro-

du miejskiego położonym, codziennie od godziny 8. do 10. zrana pisemnie pod adresem: Dyrekcya szkoły sad.-ogrodniczej w Tarnowie. Do podania dołączyć należy: a) Świadectwo urodzenia uwidoczniające 14 lat wieku; b) Świadectwo szkolne z ukończonej szkoły pospolitej, jakiegokolwiek kategorii; c) deklaracyą przez dwóch świadków podpisaną, że rodzice lub opiekunowie opłacać będą od ucznia przez 4 lata nauki po 5 - 10 złr. miesięcznie ratami antycypacyjnymi.

Nauka rozłożona jest na półroczne teoretycz. — zimowe, w którym uczący się będą przedmiotów wyższych szkół ludowych i praktyczne letnie, przyczem uczniowie z I. roku nauki winni są wykonywać najprościejsze czynności w zakresie ogrodnictwa wchodzące, jak plewienie, gracowanie i zmiatanie deptaków w ogrodzie miejskim, wozienie taczkami, kopanie, grabienie i t. d.

Po ukończeniu 4-letnich nauk w zakładzie, oddany będzie uczeń dla wydoskonalenia się w ogrodnictwie do większego ogrodu jako subiekt na lat dwa, a po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego otrzyma posadę.

## Przyczynę do historii szkół po c. k. domach karnych i więziennych.

Szkoła więźniów w Tarnowie kształcąca corocznie 50 do 60 skazańców z najpomyślniejszym skutkiem, była w r. b. co do warunków dalszego istnienia bliską już upadku. Założona w r. 1869. stała do r. 1876. jedynie ofiarnością kilku nauczycieli, którzy jej swoje usługi bezinteresownie poświęcali. Dopiero odtąd za staraniem c. k. Prezydenta tut. Sądu, J. W. Ryszarda Zawadzkiego, raczyło Wys. c. k. Ministerium sprawiedliwości przeznaczyć na utrzymanie 4 nauczycieli tego Zakładu po 40 złr. rocznej, stałej remuneracyi, za którą też pracowano w imię idei filantropijnej aż do r. b.

Gdy jednak ciężar tej pracy w więzieniu z jednej, a materialne położenie dotyczących nauczycieli z drugiej strony zmusiły ich do wyjawienia zamiaru zaniechania dalszych ofiar z sił i czasu swojego podniosło też płacę Wys. c. k. Minist. spraw. rozporządzeniem dno 28. lutego 1882. l. 15969 do podwójnej wysokości, przyznając nadto 25 złr. rocznie za kierowanie Zakładem. Również podniosło reskryptem z 1. października 1881. l. 16063. niedostateczne pauszale na przybory naukowe tej szkoły z 15 na 25 złr. rocznie, czem jej byt ustaliło na zawsze.

Gdy do tego dodamy, że i na sprawienie sprzętów szkolnych nie szczędziło i nie szczędzi kosztów; że wreszcie instytucji tej w 2 tylko latach ostatnich 96 książek naukowych bezpłatnie przesłało, to ofiarność tej najwyższej Władzy godną jest wszelkiego uznania.

Cześć więc dzisiejszemu Ministerstwu, które tak chlubnie pojmuje wielką doniosłość szkół więziennych, bo troska o poprawę zepsutej woli ludzi moralnie upadłych, to zaiste tylko najszlachetniejszych uczuć wpływem być musi, bo oszczędność we wszystkim, a hojność w sprawach oświaty, to prawdziwy rozum równie prawdziwych Mędzów stanu.

Cześć w końcu tutejszemu Prezydentowi Sądu, który oddany Sobie dom więzienny uważa za miejsce, gdzie nie tyle kara, jak raczej moralna poprawa swój tryumf święcić powinna.

Tarnów dnia 13. sierpnia 1882.

*Edward Gabryelski.*  
kierownik.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

### Wystawa w Przemyśle.

Komitet wystawy Przemyskiej podaje do publicznej wiadomości, iż próby maszyn rozpoczyna się 26. Sierpnia — maszyny tedy, których właściciele konkurują o nagrodę, muszą już 25. Sierpnia na placu wystawy być umieszczone, maszyny zaś później nadesłane nie będą do konkursu przypuszczone.

Dowiadujemy się, iż komitet wystawy Przemyskiej nadzwyczaj jest czynnym by wystawa nie tylko na czas otwartą została — lecz zarazem by i podczas wystawy wszystko w największym porządku się odbyło, lepiej poinformowani wystawcy, którzy nie tylko w krajowych ale i zagranicznych wystawach udział brali przyznają, iż komitet wystawy Przemyskiej odznacza się taką gorliwością i sprężystością — jaką prawie żaden z komitetów wystaw w kraju odbytych się nie wyszczególniał — to daje gwarancję, że wystawa Przemyska świetnie się udać musi.

## L. 2320.

W obec zbliżającego się terminu nadsyłania okazów, zwracamy uwagę P. T. wystawców, że przyznane wystawcom przez zarządy kolejowe ulgi dla transportu okazów ważne są od 15 sierpnia b.r. i że jako legitymacya do korzystania z tych ulg służyć ma deklaracya przez komitet potwierdzona.

Karty legitymacyjne dla korzystania ze zniżenia cen jazdy zostały P. T. wystawcom rozesłane, jeżeliby który z nich został przypadkowo pominięty, raczy się do komitetu zgłosić a natychmiast mu ona posłana będzie.

Z komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyśle.

L. 2280. Komitet wystawy Przemyskiej przemysłowo-rolniczej podaje do publicznej wiadomości, iż dołoży wszelkiego starania by w dniu zamknięcia wystawy odbyło się uroczyste premiowanie, tak by każdemu odszczególnionemu wystawcy premie zaraz wręczone zostały.

**Towarzystwo okręgowe rolnicze w Bochni** rozesłało do innych Towarzystw odezwę zapraszającą na wystawę okręgową bydła rogatego, trzody i pszczelniczo-ogrodniczą — my podajemy jej następujący Program wystawy okręgowej bydła rogatego, trzody chlewnej i pszczelniczo-ogrodniczej w Bochni, w dniach 24tym i 25tym września 1882 roku odbyć się mającej.

Wystawa odbędzie się na realności p. Pachuckiego, naprzeciwko dworca kolei żelaznej w Bochni. Otwarcie nastąpi w dniu 24 września w niedzielę, o godzinie 2. po południu, zamknięcie zaś 25 września o godzinie 4 po południu, w poniedziałek. Następujące działy będą na wystawie przedstawione:

I. Dział bydła rogatego większej własności obejmie bydło rogate wszelkiego rodzaju wieku i przeznaczenia, jakoteż masło i sery, będące własnością większych właścicieli, gospodarstw plebańskich, dzierżawców większych własności. Nagrody w tym dziale będą następujące: 1) Medal srebrny Towarzystwa gospodarzo rolniczego krakowskiego. 2) 10 medali srebrnych Towarzystwa okręgowego rolniczego bocheńskiego. 3) 2 medale brązowe Towarzystwa gospodarzo rolniczego krakowskiego.

II. Dział bydła rogatego włościańskiego obejmie te same okazy bydła rogatego i produktów bydłowych, co i dział I. W dziale tym mogą być wystawcami tylko włościanie i właściciele mniejszych gospodarstw miejskich. Nagrody w tym dziale będą następujące: 1) Jedna nagroda 30 złr. w gotówce i medal srebrny Towarzystwa okręgowego. 2) Jedna nagroda 25 złr. w gotówce i medal srebrny Towarzystwa okręgowego. 3) 15 nagród po 10 złr. i tyleż medali brązowych Towarzystwa okręgowego. 4) 19 nagród po 5 złr. i tyleż medali brązowych Towarzystwa okręgowego. 5) 10 dzieł Łyskowskiego „Gospodarz wiejski“.

III. Dział obejmie trzodę chlewną wszelkiego rodzaju wieku i przeznaczenia większych i mniejszych właścicieli. Nagrody w tym dziale będą: 1) Jeden medal srebrny Towarzystwa okręgowego. 2) Jeden medal brązowy Towarzystwa gospodarzo rolniczego krakowskiego. 3) Dwa medale brązowe Towarzystwa okręgowego.

IV. Dział obejmie ule, pszczoły i przyrzady pszczelnicze, jakoteż miód i воск, rośliny miododajne i ich nasiona; dalej szczepy drzew owocowych, owoce świeże i suszone, soki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju, warzywa i kwiaty. Nagrody w tym dziale będą: 1) Dwa medale srebrne Towarzystwa okręgowego. 2) Jeden medal brązowy Towarzystwa gospodarzo rolniczego krakowskiego. 3) Dwa medale brązowe Towarzystwa okręgowego. 4) Jedna nagroda 10 złr. w gotówce. 5) Dwie nagrody po 5 złr. 6) Trzy nagrody po 2 złr. 7) Trzy dziełka Jankowskiego „O ogrodnictwie“.

Zgłoszenia na wystawę we wszystkich działach teje, należy nadesłać do biura komitetu wystawy w Bochni najdalej do dnia 15 września, do kancelaryi Wydziału powiatowego, gdzie też wszelkie ustne i pisemne objaśnienia udzielane będą. Okazy żywe w dziale I, II i III należy dostawić na miejsce wystawy najpóźniej do godziny 10 rano dnia 24 września. Okazy zaś działu IV najpóźniej do godziny 4 po południu dnia 23 września w sobotę. Opóźnienie powyższych terminów pociągnie za sobą nieprzyjęcie okazów.

Paszę i podściółkę dostarczy komitet na żądanie wystawców po cenie targowej na miejscu wystawy.

Komitet sędziów składać się będzie z delegata komitetu Towarzystwa gospodarzo rolniczego krakowskiego, 5 delegatów sąsiednich Towarzystw rolniczych okręgowych i 3 włościan.

Po uzyskaniu zezwolenia c. k. ministerstwa skarbu odbędzie się w drugi dzień wystawy ciągnięcie loteryi fantowej, urządzonej przez komitet na cele wystawy.

Jednorazowy wstęp na wystawę będzie kosztował 20 centów,

wystawcy i ich służba i włościanie mają wstęp wolny. Bilet wejścia na cały czas trwania wystawy 50 centów.

W niedzielę 24 września o godzinie 4 po południu na miejscu wystawy, popularny wykład o ogrodnictwie.

W poniedziałek dnia 25 o godzinie 9 rano, nabożeństwo w kościele parafialnym. O godzinie 11 przed południem uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa okręgowego rolniczego bocheńskiego. O godzinie 4 po południu uroczyste rozdanie nagród na miejscu wystawy i zamknięcie teje.

W ozdobnie przybranem miejscu wystawy przez cały czas trwania teje, będzie grała muzyka. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela każdej chwili

Komitet wystawy w Bochni.

## NOWOŚCI.

**\*) Konstrukcja piorunochronów.** Angielski technik p. W. H. Prece przysłużył się w ostatnich czasach nowym swoim wynalazkiem całej publiczności a zwłaszcza właścicielom dóbr ziemskich. Wynalazek jego mianowicie opiera się na dokładnem obliczeniu przestrzeni, jaką ochrania piorunochron przed piorunem. Dotąd bowiem niewiedzano wcale na jak daleką odległość może działać piorunochron. Według obrachunku pomienionego technika ochrania piorunochron przestrzeń walcową, której wysokość jest tak wielką, jak piorunochronu, zaś podstawa o średnicy dwa razy tak wielkiej, jak wysokość. P. Prece przyszedł do tego przekonania na podstawie bardzo wielu doświadczeń i spostrzeżeń na dobrych, miernych i złych piorunochronach i wreszcie przekonał się, że przy dobrych piorunochronach nie uderzył nigdy piorun w tę walcową wyżej opisaną przestrzeń. W bardzo wielu wypadkach także widział p. Prece, że piorun uderzał w rynny pomimo tego, że piorunochron znajdował się na dachu chociaż w znacznej dosyć odległości od tego miejsca; co dało się łatwo wytłumaczyć tem, że miejsce to leżało już po za obrębem siły piorunochronu. Potrzeba zatem, mówi p. Prece, nie jeden albo dwa piorunochrony stawiać na dachach ale należy je stawiać na każdym kominie i na każdym miejscu wyższem, co i my polecamy bardzo gorąco wszystkim naszym Czytelnikom a zwłaszcza właścicielom realności, gdyż w ten sposób bardzo łatwo mogą się ochronić nie tylko od pożaru w skutek uderzenia piorunu, ale nawet i wszelkich wypadków śmierci lub kalectwa, które się już tak często wydarzały.

Co do naszego miasta, to zdaje nam się że piorunochrony przysłałyby się bardzo na szkole wydziałowej, na gimnazjum, na nowym budynku Kasy Oszczędności, na kamienicy p. Lipschütza i w ogóle na każdej wyższej kamienicy, a nawet i na kościołach. Pamiętajmy zawsze o przysłowiu: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże.“

**\*) Nowa choroba.** Dr. Duillmards pisze w jednym z francuskich pism znowu o nowej bardzo ciekawej chorobie odkrytej przez siebie na mieszkańcach południowo-afrykańskiej kolonii Natal i pogranicznych krajów. Chorobę tę nazywa Dr. Duillmards „Endemia Haematuria“; ma ona według jego opisu, bardzo wiele podobieństwa do tak zwanego kołowaczyny owczej i powstaje wskutek pasożytnych zwierzątek, które on nazywa Bilharzia haematobia. Zwierzątka te składają mnóstwo julek na ciele ludzkim wskutek czego powstaje w mózgu obłąd gorączkowy, który się bardzo często śmiercią kończy. Zwierzątka te dostają się do człowieka wraz z wodą przy jej picciu i przy kąpaniu się.

**\*) W Waszyngtonie** murują obecnie kościół, ku wiecznej pamięci po prezydencie s. p. Garfieldzie.

**\*) Austriacka wyprawa do Afryki.** Dr. Dom. Kammel i profesor Dr. Paulitschke z Wiednia zamierzają zrobić wycieczkę do Sudanu. Panowie ci zamierzają podróżować przez kanał suezki, miasta Suakin i Berber do Chartum a następnie aż do Sennaru lub Kordofanu. Celem tego tak ciekawego a zarazem i niebezpiecznego przedsięwzięcia mają być studia antropologiczne, topograficzne i meteorologiczne. Również zamierzali ci podróżnicy zbierać podczas swjej podróży czaszki ludzkie z krajów nad górnym Nilem położonych, których brak jest w wszystkich zoologicznych gabinetach i muzeach europejskich.

**\*) Psy przemysłowicy.** W Chiasso — wiosce leżącej w szwajcarskim Kantonie, Tessin, można prawie codziennie widzieć sforę psów, których liczba dochodzi czasem aż do 20 i więcej, — opuszczających wagony kolei żelaznej. Zdziwiony podróżny pyta, co to ma znaczyć i dowiaduje się, gdyż to jest jawną tajemnicą, że zwierzęta te tresowane są umyślnie do przemysłowictwa. Idą bowiem nocą przez rzeki i góry i lasy Szwajcarskie przechodzą przez granicę i zdążają aż do Conmo gdzie zgromadzają się w jednym znacznie od miasta oddalonym

domku. Roztropne te zwierzęta niosą na szyi i na grzbiecie małe dobrze wypakowane drogiemi towarami koszyeczki. Psy te są nadzwyczaj mądre i roztropne, znają jak najdokładniej wszelkie najskrytsze lesne ścieżki i zdaleka już wietrzą strażników granicznych, których bardzo zrećnie unikać umieją. Gdy już dojdą te czworonożne przemytunki do swego przeznaczonego celu, tj. do Como, wtedy wypoczywają dobrze po swej podróży; następnie odsyłają je znowu koleją do Chiasso, — zład najbliższej nocy puszczają się znowu dobrze opakowane na tę niebezpieczną wycieczkę przez granicę.

\*) **Kanarek — weteran.** Pewien urzędnik w Berlinie posiada kanarka 23letniego, którego otrzymał w r. 1859 i przez regularne żywienie i utrzymywanie go w czystości potrafił go do dziś dnia wychować w jednej i tej samej klatce. Kanarek przez cały ten 23letni przeciąg czasu nie chorował ani raz i dopiero przed 8ma laty oślepił najedno oko, chociaż pomimo tego nie stracił nic na fantazyi i śpiewał jeszcze przez całe dwa lata aż dopiero w r. 1876 zaczął coraz bardziej chromać na garko. Obecnie nie śpiewa już wcale. Na głowie i na szyi nie ma już biedaczek ani jednego piórka, lecz serce i żołądek są jeszcze zdrowe i ze smakiem zajada jeszcze bułeczkę maczaną w mleku i posypywaną cukrem, którą nedewszystko lubi.

\*) **O najnowszych postępach pod względem ulepszenia dział austriackich,** piszą z kół wojskowych do *Pol. Corr.*:

„Po pomyślnem rozwiązaniu kwestyi fabrykowania w obrębie monarchii dział obłężniczych, co umożliwionem zostało przez stanowcze przyjęcie 12, 15 i 18-centymetrowych dział odcylcowych z stalobronzu według systemu generała Uchatusa, powiodło się obecnie zastosować stalobronz także przy fabrykowaniu dział nadbrzeżnych (*Küstengeschütze*), których głównem przeznaczeniem jest prowadzenie walki przeciw pancernikom. W działach tych zostaną także zaprowadzone 15-centymetrowe otwory. Normalny ładunek prochu przy dziale z takim otworem wynosi 16 kilogramów, sam pocisk waży 50 kilogr. Dokładność strzału nawet na 6000 metrów okazuje się zupełną, przebija zaś średniomoce płyty pancerne. Z oddalenia 3000 metrów pocisk przebija nawet grube żelazne kute płyty z takim impetem, że prawie nie znać na nim jakiegobądź deformacji. Jako dalszą zdobycz na polu krajowej fabrykacji dział zaznaczyć należy fakt, że w najkrótszym czasie w parku obłężniczym niepoślednie zajmą miejsce 9-centymetrowe stalobronzowe odcylkowe moździerze, a natomiast zostaną usunięte dawne moździerze 15-centymetrowe, służące do rzucania granatów. Długość tych nowych moździerzy wynosi 0.887 metra, waga 72 kilogramy. Dział nowej konstrukcji waży ogółem 127 kilogramów, może nieść je bez wysiłku trzech ludzi, dwukonną zaś lawetę uciągnie jeden człowiek. Siła pocisków jest zadziwiająca. Obecnie odbywają się także próby z stalobronzowym 21-centymetrowym moździerzem odcylkowym, który ma być przeznaczony do służby w fortach.

\*) **Glossograf.** Nowy ten aparat, skonstruowany przez inżyniera Amadeo Gentili, ma zastąpić żmudne prace stenograficzne. Według opisu przedstawionego przez wynalazcę w stowarzyszeniu elektrotechnicznym w Berlinie, przyrząd ten składa się z dwóch części: z elektrycznego przyrządu do pisania, tudzież z połączonego z nim aparatu akustycznego, do którego się mówi. Sprawozdawca na zgromadzeniu powtarza słowa mowcy, które odbijają się tak jak w fonografie, w przyrządzie do pisania. Znaki tam odbite, przy niejakim ćwiczeniu łatwo się dają odczytać, a wynalazca mniema, że w ten sposób uchwycić się dadzą słowa najszybszego nawet mowcy. Bliższe szczegóły o wynalazku można znaleźć w lipcowym zeszycie czasopisma wspomnianego powyżej towarzystwa.

Dz. p.

### Nadesłane.

W „Orle“ z 15. lipca 1882 ogłasza kuratorya tutejszej bursy św. Kazimierza w swoim rocznem sprawozdaniu podziękowanie Dr. Skowrońskiemu za bezinteresowne udzielanie pomocy lekarskiej młodzieży tamże umieszczonej.

Objaw ten ucieszył nas wielce, bo wdzięczność jest jedną z najpiękniejszych cnót, bez której nie masz w sercu człowieka tego, co je wielkiem i szlachetnem czyni; — ucieszył nas, bo wdzięczność jest obowiązkiem, który pojmuje i spełnia nawet bezrozumne zwierzę; — ucieszył, bo ona jest długiem, którego rzetelna spłata stanowiła zawsze jeden z charakterystycznych rysów Polaka.

Zaiste! musi on być wielkim ów haracz sercowy, jaki ludzkość pod nazwą wdzięczności notuje, skoro drogą opatrnościową każdemu jest wrodzony; — musi być niezmiernie ważnym, skoro nie tak bardzo

nie cieszy i drugich tak rychło nam nie jedna, jak wdzięczność, a znów nie tak nie boli i nie zraża, jak wada, cnocie tej przeciwna.

Powyższe uwagi nasunęło nam przywiezione na wstępie sprawozdanie kuratoryi bursy, a względnie jej podziękowanie. Nie zazdrościmy go Drowi Skowrońskiemu, skoro całorocznem poświęcaniem się dla chorych tego Zakładu na nie zasłużył; — owszem winszujemy mu uznania, o które w dzisiejszej zgniliej epoce materjalizmu i powszechnego samolubstwa tak trudno; — chcielibyśmy tylko zwrócić przy tej sposobności uwagę Szanownego Zarządu, że już sama zasada sprawiedliwości domagała się po nim, aby podnosząc zasługi jednych nie pomijał zasług drugich, zwłaszcza, jeżeli te ostatnie samym okresem czasu poświęconego o wiele przewyższają pierwsze.

Mamy tu na myśli Dra Karola Grabowicza, który od pierwszej chwili założenia bursy, aż po czasy najnowsze, a zatem nie przez jeden rok, lecz przez lat kilkanaście niósł jej w ofierze dniem i nocą na każde zawołanie i siły swe i czas swój i naukę swą z tą tylko różnicą, że działał zawsze w cichości, bez krzyku i ostentacyi, a działał w groźnych wypadkach epidemicznych cholery, tyfusu, dyfteryi; ospy i t. d.

Choćby przeto tylko dla zasady „suum cuique“ należało wspomnieć i o tym Mężu, który jest niezaprzeczenie dla Tarnowa tém, czém dla Lwowa ś. p. Beiser. Ale społeczeństwo nasze przywykło dopiero po śmierci cenić i płacić zasługi. Wtedy świetne nad trumną wygłasza ci mowy, bo jest pewne, że już nie usłyszysz ich; — wtedy ustóp twych składa ci wieńce i kwiaty, bo wie, że ich ani potrzebujesz, ani pragniesz już; — wtedy ze wszech stron wonne dymi ci kadzidła, ale bodaj, czy nie ze względu na siebie; — wtedy dopiero szumne pisze nekrologi, bo warto odsłonić talent pisarski i zjednać sobie rodzinę zmarłego; — wtedy nareszcie spiżowe stawia ci pomniki, bo one cmentarz upiększą i dumę twą polechcą.

To po śmierci — a cóż za życia?

Zapytaj o to cieniów Mickiewicza, Lelewela, Słowackiego, Kłownicza, Miaskowskiego, Szyllera, Bürgera, Kocebugo, Beisera, Bethovena i tylu innych, którzy śmiercią prawie głodową — na barługu słomy — w nieopalaną izbę, lub po szpitalach żywot swój skończyli.

Lecz, że nie ma boleści, wśród której nie uczułyś ulgi niekiedy, dowodem tego powyższy spis owych nieśmiertelnych nazwisk, bo ich wspomnieniem zaprzeczysz zdolaś twierdzeniu Henryka hrabi Rzewuskiego, jakie wypowiedział w swem dziele o Zamku Krakowskim, że „tylko Polska jest jedynym krajem, w którym prawdziwa zasługa nie znajdzie uznania“.

Bynajmniej! Świat boży jest tak wielki, że gdziekolwiek nogą staniesz, czy na jego równiku, czy na biegunach — wszędzie w nędzy i zapoznaniu, a nawet w oszczerstwie wygodnie umrzeć potrafisz!

Kończę przypomnieniem zasady: „Pereat mundus, fiat justitia“.

Prawdzie.

Rozwiązanie zagadki z Nru 5go.

Jeden pasterz miał 70, a drugi 50 sztuk owiec.

Rozwiązanie nadesłał:

**Trafne:** P. J. Łączyński z Tarnowa, p. F. Winkowski z Tarnowa, p. A. Panek z Tarnowa, p. Z. Popiel z Tarnowa, p. K. Szczeklik z Pilzna, p. K. Sichrawa z Tarnowa i F. Wohnout z Budy.  
**Mylne:** P. A. Habicht z Krzyża, p. J. Malz z Kielanowic, p. Z. K. z Tarnowa, p. K. A. z Tarnowa.

Mylność rozwiązań przeważnie zład pochodziła, że nie liczone się z tem, iż gdy jeden pasterz drugiemu dał 10 owiec, to nie tylko tamtemu 10 owiec przybyło, ale także pierwszemu 10 owiec ubyło, a zatem zrównanie będzie wyglądało:  $X + 10 = 2(Y - 10)$   
 $Y + 10 = X - 10$

Kwadrat magiczny.

|   |   |   |   |
|---|---|---|---|
| a | a | a | a |
| b | b | b | c |
| k | l | l | r |
| r | t | t | y |

1. Najbliższy krewny.

2. Zwierzę wodne.

3. Postać biblijna.

4. Mineral.

## Pytania i odpowiedzi.

Szanownej Publiczności Tarnowskiej oświadczamy, iż ogród miejski podczas strzelania oficerów 17. i zabawy 18. b. m. będzie dla publiczności otwarty.

P. M. M. w Korczynie. — Cena prenumeraty „Orla“ mieści się na pierwszej stronie obok tytułu.

P. W. w Brzesku. — Cóż mamy robić poszliśmy choć w Kasie pustki, ale prosimy o dobre słowo i czynne poparcie.

P. K. Sz. w Biadolinach. — Posyłamy dla przyjaźni i prosimy o wzajemność.

P. W. A. w Białym — dla osoby — resztę listem — jak przyjmiecie; to przyjadę.

P. K. S. w Miejsou. — „Orla“ rozchodzi się 500 egzemplarzy — ale nie wszystkie płatne prosimy nas wspierać.

P. K. U. w Miejsu. — Jura i Janek nie mieli w tym numerze miejsca; muszą poczekać.

P. Sz. Jankowskiemu w Iaśle. — Życzymy dobrego przyjęcia — pracownię ogłosimy później.

## Rafael Kleinhändler,

zegarmistrz w Tarnowie

w domu p. Waltera (naprzeciw kamienicy p. Lorbera)

posiada wielki

## SKŁAD ZEGARÓW

najnowszej konstrukcyi pendlowych, oraz zegarków kieszonkowych, damskich i męskich, złotych i srebrnych.

Przyjmuje się także naprawy pod roczną gwarancją po umiarkowanych cenach.

Wszelkie zamówienia z prowincyi wykonuje się bezzwłocznie.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci i zapewniam nadzwyczaj przystępne ceny. 3—6



NA PLACU BUREK

znajduje się

## WIELKIE PANOPTICUM

zawierające naturalnej wielkości woskowe figury, poruszające się zapomocą mechanizmu, oraz

## ANATOMICZNE MUZEUM.

Panopticum zawiera figury sławnych i osławionych osobistości starożytności i tegoczesnych, jakoteż przedstawienia historycznych wydarzeń.

Łudzące podobieństwo, świeżość figur i grup, jakoteż mechanizm w tychże, wzbudzić muszą podziw każdego.

Anatomiczne Muzeum, liczące przeszło 800 naukowych preparatów, jest największym i najbogatszym z pomiędzy wszystkich tegoczesnych muzeów.

Dwie goryle, które dotychczas nigdy nie były przedstawione.

Paw z mechanizmem, jedyny w swoim rodzaju.

Wstęp 20 cent., wojskowi niżej od feldwebela 10 cent.

Katalogi po 10 cent.

O liczne swiadczenie uprasza

C. Hermes 1—?

## NEPTUN

Z dniem 12. Czerwca zostały otwarte dla P. T. Szan. Publiczności

KAPIELE NATRYSKOWE  
(TUSZE)

w osobnem zabudowaniu letniem, z osobnemi kabinami i ogródkiem, mianowicie:

dla Pań: 1 kąpiel 15 ct. od godz. 10tej rano do 1szej w południe,

dla Panów: 1 kąpiel 12 ct. od godz. 6tej do 10tej rano i od godz. 2giej do 8mej popoł.

Czas kąpielel jednej osoby oznaczony na jedną godzinę. 4—12

## Ogródek froeblovski

otwarty na podstawie uchwały c. k. Rady szkolnej krajowej z pierwszym dniem Września 1881 r., poleca także i nadal swoje usługi Szanownej Publiczności.

W tym zakładzie wychowawczym udzielana będzie ogólnie wszystkim dzieciom nauka języka francuskiego drogą konwersacyi, jakoteż przygotowawcza nauka dzieciom starszym do klasy I. za bliższem porozumieniem się z rodzicami lub opiekunami.

## PRACOWNIA

tudzież

warsztat reparacyjny

wszelkich wyrobów ślusarskich

## Antoniego Świderskiego

na Burku pod Nr. 143,

poleca wszelkiego rodzaju wyroby ślusarskie,

jako to: okucia drzwi, okien, bram, okiennice i krat żelaznych; poręczy na nagrobki, balkony i schody kamienne; łózka żelazne składane i nieskładane podług najnowszych wzorów.

## Przyjmuje REPARACYE

wszelkich maszyn technicznych, kas ogniotrwałych, wag decymalnych i t. p. 4—6

Zamówienia wykonuje pracownia jak najpункtualniej.

Wszelkie okucia i łózka żelazne posiadam gotowe na składzie.

## Leon Bromberg

Doktor medycyny, chirurgii, akuszer,  
lekarz pułkowy przy c. k. obronie krajowej i  
lekarz przy kolei Karola Ludwika

*✎ mieszka obecnie ✎*  
na placu Kazimierza W.  
w domu p. M. Herza, na piętrze l. 112.

*✎* Ordynuje od godziny 2giej do 4tej po południu. *✎*

2—4

**K**ilkku uczniów z dobrem rodzinnym wychowa-  
niem może znaleźć pomieszczenie i należytą opiekę  
w rodzinie, której adres wskaże Redakcja „Orla.”

## E. KUNZ

w TARNOWIE.

Handel towarów korzennych,

wszelkich Win i Delikatesów, skład Herbaty karawano-  
wej, Rumu Jamaiki, Porteru angielskiego i różnych Marynat.

WIELKI SKŁAD

świec kościelnych

w różnej wielkości, oraz innych w zakres tegoż handlu  
wchodzących towarów.

## PRAKTYKANT

zamiejscowy

14—15 lat liczący z odpowiednim wykształceniem  
znajdzie miejsce w handlu korzennym E. KUNZA  
w Tarnowie.

1 — ?

## JĘDRZEJ MILCZANOWSKI

w Tarnowie

*✎* na Strusinie w domu Pni Kochowej, *✎*

poleca swój

**SKŁAD I WYBÓR**

obuwia męskiego w różnym gatunku.

Gotowe obuwie znajduje się zawsze w wielkim zapasie.

Obstalunki wykonywują się w najkrótszym czasie.

!Ceny najumiarkowańsze!

2—4

## CHŁOPIEC

zamiejscowy z ukończoną 4tą klasą normalną  
znajdzie miejsce w cukierni

Drozdowskiego w Tarnowie.

2—4

## Skład księżący na Zabłociu

otworzył

sprzedaż drzewa rąbanego

po cenie za 50 kilo czyli cetnar cłowy

drzewa bukowego 40 cent.

„ dębowego suchego 34 „

„ jodłowego i osikowego 32 „

Drzewo opałowe sprzedaje nie tylko  
całymi ale i pół sągami.

Na żądanie odstawia zaraz furami jak tylko drzewo  
zostaje zamówione czyli kupione.



**M. Świderski**

w Tarnowie

w domu własnym przy Burku

poleca swój

**Skład i wybór OBUWIA**

męskiego i damskiego

w różnych gatunkach

Gotowe obuwie znajduje się zawsze w wielkim zapasie.

Obstalunki wykonywują się w najkrótszym czasie.

*✎* Ceny najumiarkowańsze *✎*

3—6

## STEFAN FUCHS

Stolarz meblowy i fabryczny

w Tarnowie,

na ulicy Chyszowskiej w domu własnym,

podejmuje się najrozmaitszych stolarskich robót, od  
najzwyklejszych, aż do najzbytkowniejszych i wykonywa  
takowe tanio, z trwałego i suchego materiału.

4—6